

Sulin, Ponad tym

Robię to po to by żyć jak król
A nie mieć ciągle te wątpliwości
Bo mamy ciągle tu życia w chuj
Niektórych dawno już pali z zazdrości
Moi znajomi tu biorą kredyty
A co weekend melo by przejechać siano
Chyba się w końcu zerwałem ze smyczy
Bo noce są piękne a gorzej jest rano
Wysrane mam już czy mi się udało
Bo chciałem tylko tu jechać na całość
A paru idiotów myli się ciągle
Bo myślą tu ciągle porażkę z wygraną
Co drugi pewnie mnie zje
Ehe, i tak słyszę to pizdo
Co drugi pewnie mnie zje
Ehe i tak biorę a płaci mi hip hop
Whatever /x4
Mi mówi, mi mówi co druga kurewa
Nie potrzeba mi nikogo
Pierdole to jak bonobo
No bo skoro to polo
To po co te cipy pierdola

Ja lecę wciąż do góry unoszę się jak dym
Mimo, że spadam często
To jestem ponad tym co pierdola ludzie
Niewiele mogą już
To już nie rap o wódzie
Bo szkoda moich słów
/2x

Ja jestem ponad tym
Ty jesteś ponad tym
I chyba już myślę, że pierdole problem
Ja jestem ponad tym
Ty jesteś ponad tym
Bo liczą się chwile, ale tylko te wolne

Nie słuchaj ludzi, bo mówią od rzeczy
A prawda tu sama od zawsze się broni
A jeśli wyciągasz mi brudy na przeciw
To przyłóż sobie dziś dwa palce do skroni
Tato mi nie dał na studio
Tato mi nie dał na chatę
Nigdy nie kupiłem lajków
Nigdy nie zrobię za szmatę
Choć znałem szmatę tu nie jedną
Była za mną było fajnie
Później brudy, internety
Po pijaku niszczyć vibem
Chyba wyszedłem z ukrycia
Bo życie nam ciągle nalicza
Ten strach /x2
Jestem facetem czasami też pękam
I wolę tak po prostu jeść sobie valium
Niż robić za babę jak typek co ze swoja baba wymienia się karnetem w solarium

Ja lecę wciąż do góry unoszę się jak dym
Mogę spadać często
Bo jestem ponad tym co pierd* ludzie
Niewiele mogą już
To już nie rap o budzie
Bo szkoda moich słów
/x2

Ja jestem ponad tym
Ty jesteś ponad tym
I chyba już myślę, że pierdole problem
Ja jestem ponad tym
Ty jesteś ponad tym
Bo liczą się chwile, ale tylko te wolne